

Tadeusz Gadkowski

## Traktat wersalski a uznanie Polski

### Uwagi wprowadzające

W tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia uznanie międzynarodowe jest aktem jednostronnym konkretnego podmiotu prawa międzynarodowego, a zwłaszcza państwa, w którym stwierdza on nie tylko istnienie określonych faktów, ale przypisuje im również określone – często bardzo znaczące na gruncie tego prawa – skutki prawne<sup>1</sup>. Uznanie stanowi więc przejaw autonomicznej woli podmiotu uznającego, przez który wyraża on zamiar kwalifikowania określonej sytuacji lub określonego roszczenia za zgodne z prawem<sup>2</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w nauce prawa międzynarodowego tak pojmowane uznanie jest najczęściej dyskutowane w kontekście podmiotowości prawnomiędzynarodowej, a zwłaszcza zdolności do występowania w stosunkach międzynarodowych.

Należy przy tym pamiętać, że podmiotowość prawnomiędzynarodowa, która jest bardziej konstrukcją teoretyczną aniżeli normatywną, pozostaje nadal w szczególny sposób powiązana z państwem. W tradycyjnym prawie międzynarodowym przez całe wieki jego rozwoju ten szczególny przywilej przysługiwał wyłącznie państwom, a to dlatego, że ich szczególnym i nieosiągalnym dla innych uczestników życia międzynarodowego atrybutem, wyznaczającym ich pozycję w społeczności międzynarodowej, była suwerenność. Stąd też powiązanie

---

<sup>1</sup> A. Przyborowska-Klimczak, *Uznanie międzynarodowe*, s. 520.

<sup>2</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 147.

podmiotowości prawa międzynarodowego z suwerennością państwową było swego rodzaju dogmatem, który determinował nie tylko sposób definiowania prawa międzynarodowego, ale również jego istotę. W tradycyjnym prawie międzynarodowym zakładano przecież, że czynnikiem przesądzającym o jego podmiotowości jest suwerenność, a atrybut ten przysługiwał wyłącznie państwom. Jeżeli więc we współczesnym prawie międzynarodowym jego podmiotowość została w praktyce oderwana od suwerenności, to w konsekwencji ma ona charakter znacznie szerszy, zwłaszcza w kontekście rozwoju międzynarodowych organizacji rządowych, a nawet w kontekście ewolucji statusu prawnego osób fizycznych jako potencjalnych podmiotów tego prawa.

Pomimo tak poważnych przewartościowań na gruncie podmiotowości prawa międzynarodowego zachowuje ono swój państwocentryczny charakter, co oznacza, że podmiotowość państwa ma charakter pierwotny, a więc nie jest w żaden sposób państwu nadawana ani przyznawana, ale wywodzi się z samego faktu jego istnienia, a ponadto to właśnie wola państw, a więc pośrednio ich suwerenność, stanowi źródło podmiotowości prawnomiędzynarodowej innych niż państwa uczestników stosunków międzynarodowych<sup>3</sup>. Ta tradycyjnie pierwszorzędna rola państw jako podmiotów prawa międzynarodowego nie oznacza jednak, że prawo to reguluje wszystkie podstawowe kwestie odnoszące się do statusu tych szczególnych jednostek geopolitycznych.

Zasadnicze problemy pojawiają się przecież już w kontekście definiowania państwa, jako że w żadnej uniwersalnej regulacji pozytywnego prawa międzynarodowego takiej definicji nie znajdziemy. Jeżeli jednak pozostaniemy na tradycyjnym stanowisku, że na pojęcie państwa składają się trzy klasyczne elementy składowe, a więc terytorium państwowe, ludność i władza najwyższa, uzupełniane niekiedy o element zdolności do utrzymywania stosunków międzynarodowych, który w istocie rzeczy jest przede wszystkim konsekwencją jego podmiotowości międzynarodowej, to możemy w uprawniony sposób przyjąć, że istnienie państwa jest faktem obiektywnym, a dalej, że jego powstanie jest konsekwencją różnych procesów i zjawisk, których uporządkowanego katalogu nie znajdziemy w normach międzynarodowych. W rzeczywistości jest więc tak, że odpowiedź na fundamentalne pytanie, a więc na pytanie o charakter powstania państwa, a więc zwłaszcza o to, czy powstanie konkretnego państwa

---

<sup>3</sup> Szerzej zob. T. Gadkowski, *Podmiotowość prawnomiędzynarodowa*, s. 107 i n.

jest zdarzeniem o charakterze wyłącznie historycznym, politycznym lub socjologicznym, czy też ma ono zarazem określone podłoże prawne, wcale nie jest jednoznaczna. Odpowiedź, która ograniczałaby się w swojej treści wyłącznie do elementów pozaprawnych, byłaby odpowiedzią niepełną. Przenosząc bowiem to pytanie na grunt prawa międzynarodowego, należałoby podkreślić, że w istocie rzeczy jest to pytanie sprowadzające się również do konieczności ustalenia, czy sam fakt zaistnienia po stronie danej jednostki geopolitycznej trzech wskazanych wyżej elementów wystarcza do tego, aby można było mówić o niej jako o państwie – nowym i suwerennym podmiocie prawa międzynarodowego.

Nowy byt państwowy, nawet jeżeli jest obiektywną rzeczywistością wykreowaną na skutek działań i faktów, które nie są regulowane przez prawo międzynarodowe, podlega przecież ochronie tego prawa. Stąd prawnomiędzynarodowy kontekst tego zagadnienia wymaga postawienia kolejnego, bardziej szczegółowego pytania. Jest to pytanie następującej treści: czy – jeżeli zaistniały po stronie konkretnej jednostki geopolitycznej te trzy klasyczne elementy składające się na pojęcie państwa – spełnia ona dodatkowo istotne warunki prawne, które sprowadzają się do dwóch ważnych wymogów, a więc: po pierwsze – legalności oraz po drugie – efektywności.

W praktyce jest to ważne o tyle, że wymienione elementy podstawowe, składające się na pojęcie państwa, powinny – z punktu widzenia prawa międzynarodowego – tworzyć i gwarantować spójną całość, a więc określony porządek publicznoprawny o odpowiednio trwałym, stabilnym i w konsekwencji umożliwiającym prawnomiędzynarodowe uznanie charakterze<sup>4</sup>. Stąd też, nawet jeżeli prawo międzynarodowe nie reguluje problematyki powstania państwa, procesy decydujące o jego powstaniu muszą być oceniane pod kątem ich legalności z punktu widzenia tego prawa, a zwłaszcza w kontekście jego zasad o charakterze podstawowym, mających często charakter norm peremptoryjnych. Z tego punktu widzenia prawo międzynarodowe stanowi najważniejszy wyznacznik prawnej legalności procesów państwowotwórczych, a więc zarówno procesu powstania, jak i upadku państwa<sup>5</sup>.

Uwzględniając jednak ewolucję prawa międzynarodowego, będącą wynikiem nie tylko zasadniczych jego przewartościowań zarówno w sferze podmiotowej,

---

<sup>4</sup> J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 170.

<sup>5</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 170–171.

jak i przedmiotowej, ale również procesu jego intensywnej kodyfikacji w okresie kilkudziesięciu ostatnich lat, należy jednoznacznie podkreślić, iż powstanie państwa powinno być gruntownie oceniane zarówno z punktu widzenia zasady legalności, jak i efektywności. Oznacza to, że sytuacja, w której *de facto* powstaje nowa państwowość, nie jest wystarczającą legitymacją dla istnienia jej w takim właśnie charakterze i musi zostać zweryfikowana *de iure*, a zwłaszcza z punktu widzenia norm pozytywnego prawa międzynarodowego, w szczególności postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, formułujących podstawowe zasady prawa międzynarodowego, takie jak np. zasada samostanowienia narodów (art. 1 ust. 2), zasada zakazu groźby użycia lub użycia siły (art. 2 ust. 4), zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy państwa (art. 2 ust. 7), a także zasada poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, która – chociaż nie została sformułowana w postanowieniach Karty – zajmuje dzisiaj szczególnie wysokie miejsce w dekalogu zasad współczesnego prawa międzynarodowego<sup>6</sup>.

Wszystko to upoważnia do wyrażenia stanowiska, że współczesne prawo międzynarodowe, chociaż nie formułuje katalogu przyczyn powstania państwa, określa warunki jego powstania w ten sposób, że określa zasady – jako podstawowe reguły porządku międzynarodowego o charakterze norm peremptoryjnych – na podstawie których można stwierdzić *ad casum*, w jakich warunkach i okolicznościach fakt powstania nowego państwa pozostaje z nimi w zgodzie<sup>7</sup>.

W tym świetle uprawniona jest teza, że powstanie państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego następuje wtedy, kiedy w sposób zgodny z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego (zasada legalności) zostanie w efektywny sposób ustanowiona niezależna, trwała i stabilna władza państwowa na określonym terytorium zamieszkanym przez określoną ludność (zasada efektywności). Referując szczegółowo tę problematykę, Elżbieta Dynia podkreśla, że zasada legalności dotyczy samego procesu powstawania państwa, a zasada efektywności wyznacza prawnomiędzynarodowe kryteria, jakie spełniać musi jednostka geopolityczna, aby państwo w sensie tego prawa istniało<sup>8</sup>. W literaturze podkreśla się również, że chociaż dla oceny powstania konkretnego państwa jednakowo niezbędna jest ocena zarówno z punktu widzenia

---

<sup>6</sup> Tekst Karty: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1947, nr 23, poz. 90.

<sup>7</sup> L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, s. 60.

<sup>8</sup> E. Dynia, *Uznanie państwa w prawie międzynarodowym*, s. 45.

efektywności, jak i legalności, to w praktyce międzynarodowej mogą wystąpić sytuacje konwalidacji nie do końca zgodnych z zasadą legalności stanów, w których powstają jednostki geopolityczne o cechach państwa, wymaganych przez zasadę efektywności<sup>9</sup>.

## Międzynarodowe uznanie państwa

Ocena zgodności z prawem międzynarodowym faktu powstania państwa odbywa się poprzez jego uznanie w tym sensie, że przedmiotem uznania powinny być jednostki geopolityczne, które powstały właśnie w okolicznościach wymaganych dla tego faktu przez prawo międzynarodowe. Oznacza to, że w każdej sytuacji powstania nowego państwa zachodzi po stronie innych państw potrzeba podejmowania decyzji o jego uznaniu lub nieuznaniu<sup>10</sup>. Oczywiście należy pamiętać o potrzebie rozdzielenia obu tych sytuacji, a więc powstania państwa, które ma zasadnicze znaczenie faktyczne oraz jego uznania, które zawiera już w sobie ważny element natury prawnej<sup>11</sup>.

Takie uznanie państwa, jak również uznanie w ogóle, należy kwalifikować jako akt jednostronny *sensu stricto*, a więc dyskrecjonalne, autonomiczne oświadczenie woli państwa, znajdujące najczęściej swoją podstawę w jego suwerenności, pozostające zarówno co do formy, jak i treści działaniem wyłącznie w sferze prawa międzynarodowego<sup>12</sup>. Jako autonomiczne oświadczenie woli wywołuje ono skutki prawne w prawie międzynarodowym samodzielnie, a więc niezależnie od innych źródeł tego prawa<sup>13</sup>. Chociaż akty jednostronne pochodzące od państw, jak również innych podmiotów prawa międzynarodowego nie zostały wymienione w przepisie art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości jako podstawa wyrokowania tego sądu, a więc szerzej – jako źródła prawa międzynarodowego, to zarówno doktryna, jak i współczesna praktyka międzynarodowa są zgodne co do tego, że przynajmniej niektóre z nich,

<sup>9</sup> J. Guść, *Zasada efektywności a zasada legalności*, s. 53.

<sup>10</sup> E. Dynia, *Uznanie państwa w prawie międzynarodowym*, s. 37.

<sup>11</sup> Pisał o tym S. Kutrzeba, *Polskie prawo polityczne według traktatów*, s. 28.

<sup>12</sup> W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 163.

<sup>13</sup> I. Brownlie, *Principles of Public International Law*, s. 640–641 oraz M.N. Shaw, *International Law*, s. 121–122.

spełniające określone warunki, z przymiotu takich źródeł korzystają<sup>14</sup>. Dla konkretnego aktu jednostronnego warunki takie można określić w następujący sposób: akt taki musi być aktem czysto jednostronnym, wyrażonym przez kompetentny organ państwowy i przez to przypisanym państwu. Państwo składające takie oświadczenie publicznie i *erga omnes* musi mieć zamiar związania się jego treścią, oświadczenie takie musi być wolne od wad, kwalifikowanych zgodnie z zasadami określonymi w Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów, a zobowiązania powstające w wyniku takiego oświadczenia woli muszą być – co do zasady – bezwarunkowe i definitywne<sup>15</sup>.

Chociaż uznanie państwa oznacza przede wszystkim ocenę zgodności z prawem międzynarodowym faktu jego powstania, to jednak – z punktu widzenia podmiotu uznawanego – szczególne znaczenie uznania polega na tym, że jest ono w istocie rzeczy niezbędne dla skutecznego funkcjonowania nowego państwa w ramach społeczności międzynarodowej w charakterze jej pełnoprawnego członka<sup>16</sup>. Przy założeniu politycznego w dużej mierze charakteru instytucji uznania państwa nie można oczywiście mówić o nim w kategoriach obowiązku prawnopozytywnego po stronie podmiotów uznających. We współczesnym prawie międzynarodowym nie znajdujemy bowiem wyraźnej normy stanowiącej, że takie uznanie jest obowiązkiem państw, a z drugiej strony nie znajdujemy również normy stwierdzającej, że jest ono aktem całkowicie dobrowolnym. W literaturze podkreśla się jednak, że nie należy traktować uznania państwa w kategoriach absolutnej dowolności. W określonych warunkach powstaje bowiem prawnomiędzynarodowy obowiązek uznania, determinujący decyzję o uznaniu, zwłaszcza w odniesieniu do tych nowych, samodzielnych jednostek terytorialnych, których proces państwowotwórczy, uwieńczony zaistnieniem koniecznych elementów państwowości, nie budzi wątpliwości prawnych<sup>17</sup>.

Lech Antonowicz, którego dorobek w tej dziedzinie jest nie tylko bardzo reprezentatywny, ale także powszechnie uznany, dowodzi, że akt uznania państwa obejmuje przede wszystkim, stwierdzenie powstania nowego państwa, ale

---

<sup>14</sup> P. Saganek, *Akty jednostronne*, s. 85 i n.

<sup>15</sup> W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 156–157.

<sup>16</sup> Ł. Kułaga, *Uznanie państwa*, s. 8.

<sup>17</sup> R. Kwiecień, *Prawnomiędzynarodowe konsekwencje jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa*, s. 118.

również gotowość nawiązania z nim oficjalnych stosunków regulowanych przez prawo międzynarodowe. W sytuacji uznania chodzi więc o akt, w którym państwo uznające stwierdza, że jednostka geopolityczna będąca obiektem uznania jest państwem w sensie prawa międzynarodowego. Niejako naturalną konsekwencją z tego aktu wynikającą jest gotowość nawiązania z tą jednostką stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza stosunków dyplomatycznych<sup>18</sup>. W związku z tym dylemat odnośnie do kwestii czy uznanie państwa jest dobrowolne, czy też obowiązkowe należy rozstrzygnąć w następujący sposób: „uznanie za państwo jednostki geopolitycznej, która spełnia kryteria państwowości w prawie międzynarodowym jest obowiązkowe, natomiast nawiązanie z nią stosunków wykraczających poza sferę powszechnego prawa międzynarodowego jest dobrowolne”<sup>19</sup>. Oczywiście realia międzynarodowe są takie, iż istnienie po stronie konkretnej jednostki terytorialnej faktów oznaczających konieczne elementy państwowości, a więc uzasadniających jej uznanie na gruncie prawa międzynarodowego, nie oznacza po stronie każdego konkretnego państwa obowiązku dokonania takiego aktu. Na gruncie praktyki międzynarodowej można znaleźć wiele przykładów sytuacji, w których z różnych powodów, a zwłaszcza z powodów politycznych, państwa odmawiały uznania nowych państw, pomimo tego, że ich powstanie i istnienie nie budziło wątpliwości z punktu widzenia prawa międzynarodowego<sup>20</sup>.

W kontekście tych uwag na temat obowiązku uznania państwa lub braku takiego obowiązku należy wskazać na obowiązek nieuznawania państwa w sytuacjach niezgodnych z prawem międzynarodowym, który to obowiązek występuje pod postacią doktryny nieuznawania (*rule of non-recognition*). Doktryna ta, określana jako doktryna Simsona, oznaczała pierwotnie nieuznawanie sytuacji lub umowy, do których dochodziło w sposób sprzeczny z postanowieniami Paktu Brianda–Kellogga z 1928 roku, delegalizującymi wojnę jako środek rozwiązywania sporów międzynarodowych<sup>21</sup>. Tak pojmowana praktyka nieuznawania podboju nie stała się jednak regułą zwyczajowego prawa międzynarodowego i nie była konsekwentnie stosowana w okresie międzywojennym. Natomiast zakaz uznawania nabytków terytorialnych uzyskanych za pomocą siły został

<sup>18</sup> L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy*, s. 7.

<sup>19</sup> L. Antonowicz, *Rzecz o państwach w prawie międzynarodowym*, s. 102.

<sup>20</sup> Zob. np. E. Dynia, *Uznanie państwa w prawie międzynarodowym*, s. 70 i n.

<sup>21</sup> Tekst Paktu: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1929, nr 63, poz. 489.

w sposób zasadniczy wzmocniony poprzez delegalizację użycia siły w postanowieniach art. 2 pkt 4 Karty Narodów Zjednoczonych i w późniejszych regulacjach przyjętych w systemie Narodów Zjednoczonych<sup>22</sup>.

Określając charakter prawny uznania międzynarodowego, a zwłaszcza uznania państwa, należy pamiętać o dwóch różnych koncepcjach odnośnie do istoty tej instytucji. Zgodnie z koncepcją konstytutywną, dla której decydujące znaczenie ma element subiektywny, samo istnienie państwa uzależnione jest od jego uznania przez inne państwa – członków społeczności międzynarodowej, jako działania legitymizującego w ten sposób istniejący byt państwowy<sup>23</sup>. Znaczącym mankamentem tej koncepcji jest jednak fakt, że różnicuje się w ten sposób status prawnomiędzynarodowy danej jednostki geopolitycznej w zależności od faktu jej uznania lub braku uznania. Natomiast w koncepcji deklaratywnej skutek uznania sprowadza się do potwierdzenia określonego, istniejącego niezależnie od uznania bytu, zgodnie z zasadą: *suprema potestas superiorem non recognoscens*.

Tak więc – jeżeli nowe państwo powstaje i istnieje jako byt obiektywny, który powstał w konsekwencji działań zgodnych z prawem międzynarodowym – nie można jego faktycznego istnienia uzależniać od uznania, a więc w istocie rzeczy od subiektywnej przecież woli innych państw, kierujących się przy uznawaniu racjami i względami bardzo zróżnicowanej natury. W wymiarze praktycznym każde uznanie nowej państwowości umacnia ją na arenie międzynarodowej i stanowi solidne podstawy do podejmowania i realizowania współpracy bilateralnej w różnych dziedzinach, a zwłaszcza do nawiązania najbardziej pożądanых z uwagi na możliwości jej realizacji stosunków dyplomatycznych. Z drugiej strony odmowa uznania może być na gruncie tej koncepcji traktowana jako akt nieprzyjazny, ale z pewnością nie jako delikt międzynarodowy. Należy podkreślić, że w wymiarze historycznym obie koncepcje uznania państwa były prezentowane równolegle, natomiast współczesna praktyka uznania zdaje się jednoznacznie dowodzić dominacji koncepcji deklaratywnej.

Chociaż uznanie państwa uzależnione jest od zaistnienia zróżnicowanych przesłanek o obiektywnym charakterze, to jednak, dokonując takiego aktu, państwa muszą to czynić przede wszystkim zgodnie z zasadą efektywności,

---

<sup>22</sup> Piszą o tym szczegółowo: W. Czaplński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 390 i n.

<sup>23</sup> S. Talmon, *The Constitutive versus Declaratory Recognition*, s. 101 i n.



a więc powinny zwłaszcza oceniać, czy uznawana jednostka geopolityczna będzie mogła swoją podmiotowość międzynarodową efektywnie realizować, głównie w stosunkach zewnętrznych, realizując swoją prawnomiędzynarodową zdolność do działania, przede wszystkim w zakresie *ius tractatum* i *ius legationis*. Nie można jednak deprecjonować znaczenia konstytutywnej koncepcji uznania, która odgrywa zdecydowanie większą rolę w odniesieniu do uznawania podmiotów niepaństwowych, innych niż organizacje międzynarodowe.

Instytucja uznania państwa nie jest również jednorodna pod względem formy. Uznanie takie może być dokonane w sposób wyraźny bądź dorozumiany. Z najbardziej pożądanym, a więc wyraźnym uznaniem mamy do czynienia zwłaszcza w sytuacji notyfikowania tego faktu zainteresowanemu podmiotowi w sposób jednoznaczny i niebudzący żadnych wątpliwości. Natomiast uznanie dorozumiane (*per facta concludentia*) wynika z takiego zachowania się państwa uznającego, z którego można wnioskować wolę uznania, a więc np. z faktu zawarcia dwustronnej umowy międzynarodowej, czy zwłaszcza z faktu nawiązania stosunków dyplomatycznych. Ta druga sytuacja jest szczególnie charakterystyczna, jako że bilateralne stosunki dyplomatyczne mogą być utrzymywane tylko pomiędzy podmiotami wzajemnie się uznającymi. Jest zrozumiałe, że z uwagi na skutki uznania, niezależnie od jego formy, uznanie dorozumiane wymaga w praktyce bardzo głębokiej, merytorycznej interpretacji zachowań państw, a zwłaszcza ich prawnomiędzynarodowych skutków w kontekście potencjalnego uznania nowej państwowości. Dodać do tego należy, że zróżnicowana praktyka występuje również odnośnie do tego, czy podmiotem uznającym nową państwowość jest jedno państwo, czy też grupa państw. W tym kontekście mamy do czynienia – z jednej strony – z klasycznym uznaniem indywidualnym oraz z uznaniem zbiorowym (kolektywnym) – z drugiej.

Zasygnalizowane wyżej uwagi uzasadniają sformułowanie konkluzji, iż uznanie państwa jest nie tylko jedną z najbardziej interesujących, ale również skomplikowanych i kontrowersyjnych instytucji prawa międzynarodowego, odnoszących się do statusu jego najważniejszych podmiotów<sup>24</sup>. W praktyce obrazuje ono ścisły związek prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, jak również głębokie przenikanie się argumentów bardzo zróżnicowanej natury, a zwłaszcza natury prawnej i politycznej. Dotyczy to zarówno samej

---

<sup>24</sup> Stanowisko takie rozwija L. Antonowicz, *Uznanie państwa*, s. 56 i n.

istoty aktu uznania państwa, jak również sposobów i form takiego uznania, a także jego prawnych i politycznych konsekwencji nie tylko w relacjach bilateralnych pomiędzy podmiotem uznającym i uznawanym, ale również szerzej – w kontekście funkcjonowania konkretnego państwa w ramach całej społeczności międzynarodowej. Mogą też one dobrze obrazować problemy związane z uznaniem Polski w latach 1918–1919 jako państwa, które – po odrodzeniu się polskiej państwowości – odzyskało należne mu miejsce w ramach ówczesnej międzynarodowej społeczności państw. Uznanie to było procesem dosyć skomplikowanym nie tylko z uwagi na zaprezentowany wyżej skomplikowany charakter samej instytucji uznania międzynarodowego, ale również z uwagi na niejednoznaczny sposób pojmowania genezy i charakteru polskiej państwowości po pierwszej wojnie światowej.

## Uznanie Polski – kontekst ogólny

Proces uznawania Polski w latach 1918–1919 był konsekwencją odrodzenia się polskiej państwowości po pierwszej wojnie światowej, które – jak podkreśla L. Antonowicz – stanowiło jedno z najważniejszych zdarzeń w ponadtysiącletnich dziejach państwowości polskiej<sup>25</sup>. W dyskusji naukowej zagadnienie to było przedmiotem różnych sporów, zwłaszcza odnośnie do kwestii ciągłości państwa polskiego, a więc odrodzenia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej – z jednej strony oraz ustanowienia nowej państwowości po okresie rozbiorów – z drugiej. W dyskusji tej chodziło głównie o uzasadnienie koncepcji *ius postliminii*, a więc nielegalności rozbiorów z punktu widzenia prawa międzynarodowego i w konsekwencji uzasadnienia ciągłości polskiej państwowości. W doktrynie bardzo często powoływano przejęte z prawa rzymskiego *ius postliminii* dla uzasadnienia ciągłości i identity państwa. Wskazywano przy tym na trzy zasadnicze warunki stosowania tej instytucji, przetransformowanej w zasadę prawa międzynarodowego, a mianowicie: nielegalność rozbiorów, nieprzedawnianie prawa do restytucji władzy państwowej oraz wola odbudowującej się władzy państwowej do skorzystania z koncepcji *ius postliminii*<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy*, s. 7.

<sup>26</sup> Zob. np. J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 24.

Zamierzeniem autora nie jest szczegółowe prezentowanie tej problematyki, ale to właśnie w kontekście uznania Polski należy w tym miejscu sformułować kilka uwag natury podstawowej. W klasycznym rozumieniu *ius postliminii* oznacza prawo do powrotu w określonych granicach do stosunków prawnych istniejących pomiędzy państwami w odniesieniu do nielegalnie zagarniętego – zwykle przy użyciu siły zbrojnej – terytorium państwowego, względnie stosunków prawa wewnętrznego na tym terytorium, jeżeli państwo sprawujące zwierzchnictwo terytorialne odzyskuje nad nim władzę<sup>27</sup>. Przenosząc to na grunt uznania Polski, należy stwierdzić, że uznanie to nie było uznaniem państwa nowo powstałego, ale uznaniem, że Polska – po bezprawnym stanie faktycznym okresu rozbiorowego – stała się znowu pełnoprawnym podmiotem prawa międzynarodowego i członkiem społeczności międzynarodowej<sup>28</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że ta koncepcja zdecydowanie przeważała w dyskusji naukowej na temat genezy polskiej państwowości po I wojnie światowej. Była ona również konsekwentnie powoływana w praktyce orzecniczej sądów polskich w okresie międzywojennym, a zwłaszcza w reprezentatywnym orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>29</sup>. Na gruncie polskiej nauki prawa międzynarodowego koncepcję tę szczegółowo prezentował i uzasadniał Ludwik Ehrlich. Pisał on, że: „Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku było odzyskaniem przez nią przysługującego jej przez wiele stuleci stanowiska pełnoprawnego podmiotu prawa międzynarodowego, a nie powstaniem nowego państwa”<sup>30</sup>.

Jego stanowisko rozwinął i szczegółowo udokumentował Stanisław Hubert, który dowodził, że Rzeczpospolita przedrozbiorowa i odbudowana po pierwszej wojnie światowej Rzeczpospolita Polska, to ta sama organizacja prawnopolityczna i ten sam podmiot prawa międzynarodowego, definiowanego wtedy jeszcze jako prawo narodów. Autor ten szeroko i merytorycznie uzasadniał nielegalność rozbiorów na gruncie prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej. Podkreślał, że zarówno dwa pierwsze, jak i trzeci rozbiór Polski, zostały dokonane z pogwałceniem zasad podstawowych prawa międzynarodowego, wiążących wówczas państwa w ich wzajemnych stosunkach, takich jak

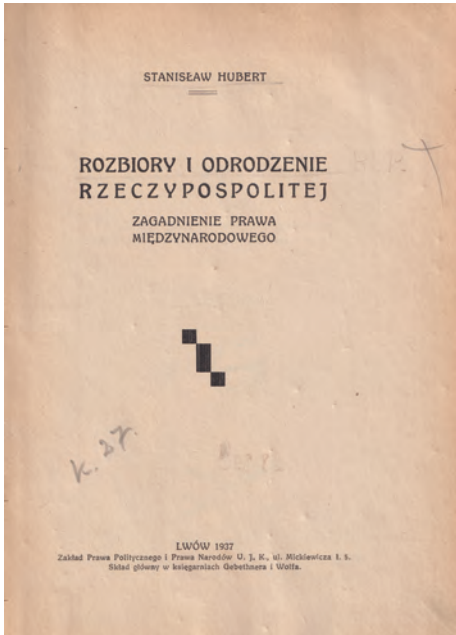
---

<sup>27</sup> Zob. np. L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, s. 147 i n.

<sup>28</sup> Szerzej zob. np. L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy*, s. 14.

<sup>29</sup> J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 23 i n.

<sup>30</sup> L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, s. 150 i n.



Okladka monografii S. Huberta dotycząca rozbiorów i odrodzenia Polski

zasada dotrzymywania zobowiązań międzynarodowych i zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy państwa. Przede wszystkim wskazywał on jednak na przymus bezpośredni jako podstawę wyrażenia woli i podkreślał, że zasadą prawa międzynarodowego jest, iż każdy traktat jest wyrazem woli państwa na związanie się jego postanowieniami, jednakże woli wolnej, a więc niczym nie skrzepowanej. Dokumentował w związku z tym, że zasada swobodnie wyrażanej woli państwa, wolnej zwłaszcza od przymusu bezpośredniego stosowanego wobec jego przedstawicieli, była uznana przez ówczesne prawo międzynarodowe, chociaż oczywiście nie była jeszcze wtedy normą prawa pozytywnego<sup>31</sup>. Mając jednak na uwadze zwyczajowy rodowód wielu fundamentalnych norm dzisiejszego pozytywnego prawa międzynarodowego, a przecież zakaz stosowania przymusu bezpośredniego w kontekście zawierania umów międzynarodowych miał wówczas bez wątpienia taki charakter, argumentacja S. Huberta uzyskuje istotne wsparcie. Można więc powiedzieć, że zastosowanie przymusu bezpośredniego stanowiło w ówczesnym prawie międzynarodowym coś, co dzisiejsze prawo traktatów kwalifikuje jako szczególną wadę oświadczenia woli,

<sup>31</sup> S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej*, s. 71 i n.

powodującą bezwzględną nieważność oświadczenia woli państwa, a więc umowy międzynarodowej<sup>32</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym również nauka polskiego prawa konstytucyjnego szeroko uzasadniała koncepcje *ius postliminii*. Dla przykładu, w jednoznacznej opinii Wacława Komarnickiego, wyzwolenie terytorium Królestwa Kongresowego i Galicji spod rządów zaborców było równoznaczne z przywróceniem niepodległego, zjednoczonego państwa polskiego i stanowiło niezaprzeczalny fakt restytucji polskiej państwowości<sup>33</sup>. Wzmacniając swoją argumentację, autor ten odwoływał się wyraźnie do postanowień Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską z 31 lipca 1919 roku (mały Traktat wersalski) podkreślając, że już w jego pierwszym zdaniu mocarstwa te oświadczyły, co następuje: „dzięki powodzeniu swego oręża przywróciły (*restored*) Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony”<sup>34</sup>.

Nie można jednak zapominać o tym, że w polskiej nauce prawa międzynarodowego prezentowana była również koncepcja negująca zasadę ciągłości odrodzonego po okresie zaborów państwa polskiego. Dla przykładu, Cezary Berezowski – w swojej pierwszej pracy na ten temat – stanął na stanowisku legalności rozbiorów Polski i uznał, że przenoszenie koncepcji *ius postliminii* na grunt publicznoprawny jest nieuzasadnione. Uważał on bowiem, że – pomijając oczywiście dziejową niesprawiedliwość – upadek Polski odpowiadał pojęciom panującym w końcu XVIII wieku w obrocie prawnomiędzynarodowym i wynikał z norm ówczesnego prawa narodów. Nie doszukiwał się więc w tej sytuacji naruszenia zasady zakazującej stosowania przymusu bezpośredniego<sup>35</sup>. Analizując to prawo, C. Berezowski nie znajdował uzasadnienia dla funkcjonowania w jego systemie normatywnym takiej zasady. Autor ten oceniał jednak negatywnie upadek Polski z punktu widzenia naruszenia prawa do samostanowienia narodu polskiego, co nie było stanowiskiem do końca przekonującym, jako że prawo do samostanowienia nie uzyskało jeszcze w tamtym czasie charakteru zasady prawa międzynarodowego o charakterze normy peremptoryjnej. Można więc powiedzieć,

---

<sup>32</sup> Zagadnienie to szeroko analizuje J. Sandorski, *Nieważność umów międzynarodowych*, s. 130 i n.

<sup>33</sup> W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne*, s. 40.

<sup>34</sup> Tekst Traktatu wersalskiego: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1920, nr 110, poz. 728.

<sup>35</sup> C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego*, s. 83.



Karta tytułowa monografii C. Berezowskiego dotyczącej powstania państwa polskiego w świetle prawa międzynarodowego

że stanowisko C. Berezowskiego nie miało w istocie rzeczy oparcia w prawie międzynarodowym, jak również nie znalazło akceptacji w doktrynie tego prawa. Autor zmienił zresztą wyraźnie swoje pierwotne stanowisko w tej sprawie, jako że w kolejnych swoich pracach pisał już, że: „Rozbiory Polski były sprzeczne z prawem międzynarodowym i z prawem narodów do samostanowienia”<sup>36</sup>. Nie zmienił on jednak swojego stanowiska w kwestii ciągłości i tożsamości prawnomiędzynarodowej państwa, pozostając na stanowisku, iż Druga Rzeczpospolita z tego punktu widzenia była państwem nowo powstałym.

Nawiązując do głównych wątków dyskusji naukowej na temat ciągłości państwowości polskiej po okresie zaborów, należy przywołać stanowisko Krzysztofa Dembskiego, który w swoim studium na ten temat zanegował zasadność koncepcji *ius postliminii* w odniesieniu do ciągłości tej państwowości i zaprezentował jeszcze inne argumenty<sup>37</sup>. Jego zdaniem teoria nieprzerwanej ciągłości państwa polskiego w okresie zaborów nie znajduje oparcia ani w rzeczywistości prawnej, jaka po 1795 roku wytworzyła się na terytorium poddanym władzy

<sup>36</sup> C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, s. 136.

<sup>37</sup> K. Dembski, *Polonia Restituta – kontynuacja czy państwo nowe?*, s. 167 i n.

państw zaborczych, ani w prawie międzynarodowym, ani też w prawie polskim, stanowiącym od 1918 roku. Pisał on, że Druga Rzeczpospolita była państwem nowym i odmiennym w swym ustroju społecznym i polityczno-prawnym w stosunku do Pierwszej Rzeczypospolitej, aczkolwiek była państwem jednorodzącym co do swego podmiotu suwerenności, a więc narodu polskiego. W związku z tym uważał, że dla określenia genezy Drugiej Rzeczypospolitej należy przyjąć – zamiast abstrakcyjnej koncepcji *ius postliminii* – zasadę samostanowienia narodu jako szczególny, samoistny czynnik państwowotwórczy. Oceniając traktaty rozbiorowe z punktu widzenia prawa międzynarodowego K. Dembski widział w nich tylko potwierdzenie dokonanej już przez mocarstwa zaborcze aneksji terytorialnej. Wychodząc z tego założenia, starał się on dowieść tezy o podboju i zawojowaniu Polski w XVIII wieku, jako że wojna była wtedy dozwolonym przez prawo międzynarodowe sposobem regulowania sporów. Formułując taką tezę uważał on zawojowanie i podbój (*debellatio*) za jeden ze sposobów legalnego w istocie rzeczy nabycia terytorium państwowego, w tym również całego terytorium podbitego w taki sposób państwa, a w konsekwencji również za jeden ze sposobów jego upadku.

W ten sposób polemizował on z poglądami S. Huberta o niemożności zastosowania teorii *debellacji* w odniesieniu do rozbiórów Polski. K. Dembski szedł dalej i uzasadniał, że gdyby nawet odrzucić zasadność teorii podboju i w konsekwencji uznać rozbiory za działania sprzeczne z ówczesnym prawem międzynarodowym, to jednak dla uzasadnienia władzy państw zaborczych i sprawowania przez nie legalnego zwierzchnictwa nad przejętymi przez nie ziemiami polskimi można byłoby powołać się na mającą przecież swoje cywilistyczne korzenie koncepcję zasiedzenia<sup>38</sup>.

Stanowisko K. Dembskiego nie uzyskało uznania w dyskusji naukowej, zarówno historycznoprawnej, jak i prawnomiędzynarodowej. Stanisław Krukowski w odpowiedzi na studium K. Dembskiego opublikował tekst, w którym sformułował i uzasadnił tezę, że Druga Rzeczpospolita stanowiła restytucję przedrozbiorowego państwa polskiego, a nie utworzenie nowego podmiotu państwowego, co w istocie rzeczy znalazło odbicie w aktach uznania Polski. Argumentując to stanowisko, podkreślił on, że za tą tezą przemawia przede wszystkim: nielegalność rozbiórów Polski oraz aktywna, propaństwowa postawa

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 181.

narodu polskiego w całym okresie zaborów, uniemożliwiająca zalegalizowanie dokonanej aneksji terytorialnej całego podzielonego pomiędzy zaborców państwa. S. Krukowski podkreślił też, że w procesie badania genezy Drugiej Rzeczypospolitej powoływaną zasadę restytucji należy uzupełnić i wzmocnić zasadą samostanowienia. Trzeba mieć przy tym świadomość faktu, iż zasada ta była przez długie lata uznawana za zasadę polityczną i konsekwentnie odmawiano jej charakteru prawnego.

Zasada ta, sformułowana w pkt 5 Deklaracji Prezydenta Woodrowa Wilsona, przyczyniła się bez wątpienia do powstania wielu nowych państw w Europie Środkowej i Wschodniej po I wojnie światowej<sup>39</sup>. O politycznym charakterze zasady samostanowienia jednoznacznie świadczy fakt, iż nie znalazła się ona w postanowieniach Paktu Ligi Narodów, który ustanowił system mandatowy, będący swego rodzaju kompromisem pomiędzy zasadą samostanowienia narodów z jednej strony a interesami państw kolonialnych – z drugiej<sup>40</sup>. Co prawda, aspekty prawne zasady samostanowienia były w praktyce Ligi Narodów dyskutowane na forum dwóch komisji powołanych do zbadania sprawy Wysp Alandzkich, które to organy uznały zasadę samostanowienia narodów, wykluczając jednak możliwość secesji jako drogi prowadzącej do realizacji prawa do samostanowienia w praktyce<sup>41</sup>. Do rangi traktatowej zasady powszechnego prawa międzynarodowego zasada samostanowienia narodów została podniesiona dopiero w postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych, stając się w ten sposób normą pozytywnego prawa międzynarodowego<sup>42</sup>.

Natomiast autorzy, którzy na gruncie nauki prawa międzynarodowego polemizowali ze stanowiskiem K. Dembskiego, podkreślali zarówno nielegalność debellacji i niemożność jej ewentualnego zastosowania do sytuacji rozbiorów Polski, które nie były przecież konsekwencją wojny pomiędzy Rzeczpospolitą a państwami zaborczymi, jak również wskazywali na bardzo skomplikowany charakter cywilistycznej instytucji zasiedzenia, która może być przenoszona na grunt prawa międzynarodowego tylko przy uwzględnieniu jego oczywistej

---

<sup>39</sup> Tekst *Czternastu punktów Prezydenta Wilsona*: K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów*, s. 45.

<sup>40</sup> Szerzej zob. np. M. Kałduński, *Samostanowienie*, s. 442 i n.

<sup>41</sup> *Report of the International Committee of Jurists entrusted by the Council of the League of Nations with Task of Giving an Advisory Opinion upon the Legal Aspects of the Aaland Islands Question*, League of Nations Council Document B7 21/68/106 (1921).

<sup>42</sup> L. Dembiński, *Samostanowienie w prawie i praktyce*, s. 38.





Komitet Narodowy Polski, siedzą od lewej Maurycy Zamoyski, Roman Dmowski, Erazm Piltz, stoją od lewej: Stanisław Kozicki, Jan Rozwadowski, Konstanty Skirmunt, major Franciszek Fronczak, Władysław Sobański, Marian Seyda, Józef Wielowieyski (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)

specyfiki, zwłaszcza odnośnie do przesłanek oznaczających przerwanie biegu zasiedzenia opartego na aktach nielegalnych, a przesłankami takimi były przecież polskie powstania narodowe.

Należy więc podkreślić, że odrodzona polska państwowość, oparta – w sensie ciągłości państwa – na restytucji państwowości przedrozbiorowej, miała silne oparcie w woli narodu, dla którego idea państwowości pozostawała przez cały okres zaborów wartością szczególną. Dla narodu polskiego pamięć o Rzeczypospolitej przedrozbiorowej nigdy nie wygasła, a idea restytucji państwowości była żywa przez cały ten okres. Wola ta była manifestowana w różnych formach, w tym również szczególnie dobitnie w formie niepodległościowych powstań zbrojnych. To przecież z tej zdecydowanej woli narodu wyłoniły się w czasie trwania I wojny światowej, w której mocarstwa zaborcze znalazły się w dwóch zwalczających się obozach, trzy najważniejsze ośrodki władzy, dążące do odbudowy polskiej państwowości, a więc Komitet Narodowy Polski Romana Dmowskiego z siedzibą w Paryżu, Rada Regencyjna i stronnictwo Józefa



Członkowie Rady Regencyjnej: Józef Ostrowski, arcybiskup Aleksander Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i sekretarz Rady ks. prałat Zygmunt Chelmicki w drodze na Zamek po złożeniu przysięgi w katedrze w dniu 27 października 1917 roku (B. Hutten-Czapki, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 497)

Piłsudskiego. Pamiętać przy tym należy, że szczególnie ważnym elementem zarówno powstania, jak i restytucji państwa jest efektywność władzy państwowej, co ma szczególne znaczenie w sytuacji funkcjonowania kilku ośrodków takiej władzy. Jak to już zostało podkreślone wyżej, efektywność ta stanowi szczególną przesłankę międzynarodowego uznania państwa. W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać międzynarodowe uznanie Polski w latach 1918–1919.

## Uznanie Polski – kontekst szczegółowy

Dla międzynarodowego uznania Polski w latach 1918–1919, które przebiegało w różny sposób i w różnych formach, szczególne znaczenie miało wcześniejsze uznanie Komitetu Narodowego Polskiego za oficjalną reprezentację narodu walczącego o utworzenie swojego państwa. Takie uznanie *comme nation* wyposażało Komitet w prawa, z których zasadniczo korzystają rządy, a więc władza państwowa, w tym również prawo do utworzenia i funkcjonowania własnej siły zbrojnej. Dysponujący armią polską jako taką siłą zbrojną Komitet Narodo-

wy Polski, który od sierpnia 1917 roku działał w Paryżu, już 20 września tego roku został uznany przez rząd francuski. Oczywiście nie było to jeszcze typowe uznanie rządu państwa, a francuska notyfikacja w sprawie uznania stanowi o uznaniu Komitetu jako „oficjalnej polskiej reprezentacji”. Rząd francuski wyraźnie stwierdzał w tej nocy, że zadaniem Komitetu miało być „przygotowanie organizacji przyszłego suwerennego i niezależnego państwa polskiego”<sup>43</sup>. Podobne stanowisko wyraziła w październiku 1917 roku Wielka Brytania, za którą notyfikowały to również Włochy i Stany Zjednoczone. W konsekwencji tego faktu Komitet ustanowił w tych państwach swoich oficjalnych przedstawicieli oraz stałe urzędy o kompetencjach realizowanych zwykle przez urzędy konsularne, zwłaszcza w ramach opieki konsularnej, a oznaczających świadczenie w różnych formach pomocy Polakom, w tym jeńcom wojennym i internowanym członkom sił zbrojnych<sup>44</sup>.

Odnosnie do powołanej 12 września 1917 roku Rady Regencyjnej pamiętać należy o tym, że jej ustanowienie było konsekwencją aktu mocarstw centralnych, a więc manifestu dwóch cesarzy – niemieckiego i austro-węgierskiego z 5 listopada 1916 roku, w którym zapowiedziano utworzenie niezależnego, ale związanego z tymi dwoma mocarstwami zaborczymi, Królestwa Polskiego bez określonych jednocześnie granic państwowych. Według tego aktu (art. I i V) reprezentacja międzynarodowa Królestwa Polskiego, jak również *ius tractatum* miały być wykonywane przez polską władzę państwową dopiero po zakończeniu okupacji<sup>45</sup>. Należy zauważyć, że to właśnie z działaniami Rady, a zwłaszcza z utworzeniem 23 października 1918 roku rządu z premierem Józefem Świeżyńskim, a przede wszystkim z proklamowaniem przez Radę 7 listopada 1918 roku niepodległego państwa polskiego, niektórzy autorzy wiązali początek odrodzonej państwowości<sup>46</sup>. Rada Regencyjna 11 listopada 1918 roku przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu, który poprzedniego dnia powrócił do Warszawy z więzienia w Magdeburgu. Dwuwładza, oznaczająca wojskową władzę Piłsudskiego i władzę cywilną Rady Regencyjnej, trwała tylko trzy dni, bo 14 listopada Rada uznała istniejący stan

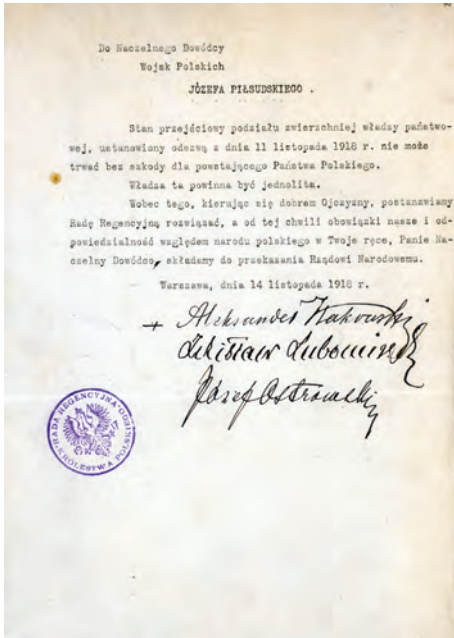
---

<sup>43</sup> Szerzej zob. np. S. Filasiewicz, *La question polonaise*, s. 238.

<sup>44</sup> W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne*, s. 129.

<sup>45</sup> Tekst: H. Janowska, T. Jędruszczak (red.), *Powstanie II Rzeczypospolitej*, s. 353–354.

<sup>46</sup> C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego*, s. 378 oraz S. Kutrzeba, *Polskie prawo polityczne według traktatów*, s. 28.

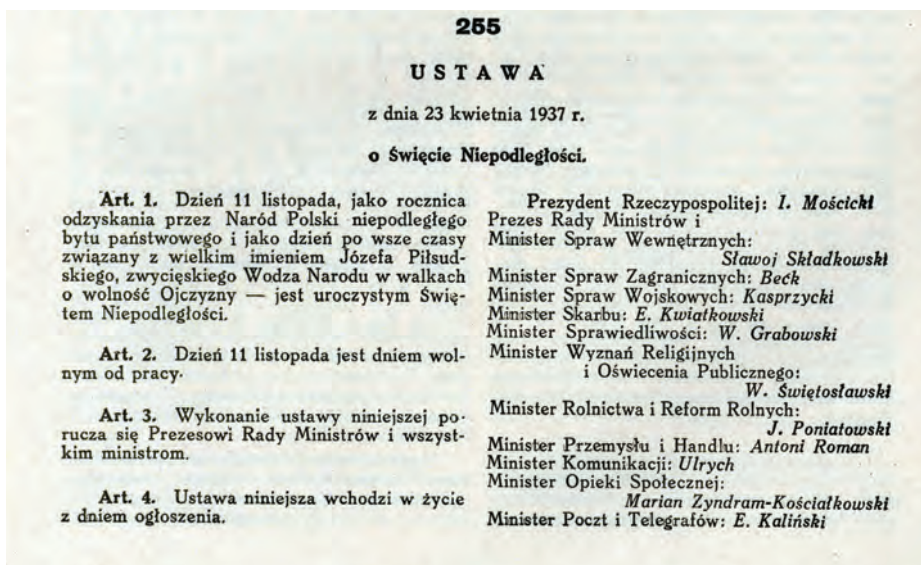


Akt przekazania władzy Józefowi Piłsudskiemu przez Radę Regencyjną (ze zbiorów Archiwum Akt Nowych)

dwuwładzy za szkodliwy dla powstającego państwa polskiego i postanowiła o swoim rozwiązaniu, przekazując jednocześnie całą władzę w ręce Piłsudskiego. W kontekście tego dwuetapowego przekazywania władzy przez Radę Regencyjną Józefowi Piłsudskiemu, data 11 listopada została zaakceptowana przez Sejm w ustawie z 23 kwietnia 1937 roku jako data odrodzenia się państwa polskiego po okresie rozbiorów<sup>47</sup>.

Ważne jest więc, aby w takim właśnie kontekście, budowania odradzającego się państwa polskiego, a zwłaszcza tworzenia centralnych organów władzy państwowej, zdolnych do reprezentowania tego państwa w stosunkach zewnętrznych, rozpatrywać zagadnienie jego międzynarodowego uznania. Należy przy tym pamiętać, że nie było jeszcze ukształtowane terytorium państwowe, bo odradzające się państwo nie miało ustalonych granic państwowych, a kolejne części wchodziły w skład jego terytorium w różnym czasie i w różny sposób, również w wyniku walki zbrojnej. Był to niewątpliwie bardzo trudny proces,

<sup>47</sup> „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1937, nr 33, poz. 255. Na temat dyskusji w sprawie tej daty zob. np. W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne*, s. 40 i S. Kutrzeba, *Polskie prawo polityczne według traktatów*, s. 28.



Ustawa z 23 kwietnia 1937 roku o Święcie Niepodległości („Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1937, nr 33, poz. 255)

jako że terytorium państwowe Drugiej Rzeczypospolitej kształtowało się w procesie scalania ziem będących pod trzema różnymi zaborami.

Pierwszym aktem międzynarodowym odrodzonego państwa polskiego o symbolicznym znaczeniu w kontekście uznania była nota z 16 listopada 1918 roku, wystosowana przez Józefa Piłsudskiego do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz do rządów: Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japonii, Niemiec i innych państw wojujących oraz neutralnych, w której zakomunikował on oficjalnie „istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”<sup>48</sup>. Chociaż niektórzy autorzy prezentują inne stanowisko, to jednak w samej nocie nie znajdujemy wyraźnej prośby o uznanie Polski<sup>49</sup>. Jednakże już dzień później, 17 listopada 1918 roku Tytus Filipowicz, kierujący wtedy Ministerstwem Spraw Zagranicznych w nowo powstałym rządzie Jędrzeja Moraczewskiego, wystosował notę do głównych mocarstw koalicji z prośbą o wymianę przedstawicieli dyplomatycznych, co musiałoby zostać poprzedzone oficjalnym nawiązaniem dwustronnych stosunków dyplomatycznych,

<sup>48</sup> Tekst: H. Janowska, T. Jędruszczak (red.), *Powstanie II Rzeczypospolitej*, s. 441.

<sup>49</sup> W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski*, s. 13.

a to z kolei oznaczałoby dorozumiane uznanie Polski<sup>50</sup>. Nota ministra nie spotkała się z bezpośrednią, pozytywną reakcją, między innymi z uwagi na niejednoznaczną sytuację odnośnie do akceptacji konkretnego rządu, który mógłby reprezentować państwo polskie na arenie międzynarodowej. Sytuacja ta obrazuje tezę, że pomimo faktu powstania i istnienia państwa, jego prawnomiędzynarodowe uznanie nie było automatyczne. Brak takiego uznania nie przesądzał oczywiście – na gruncie deklaratoryjnej teorii uznania – o istnieniu państwa, ale miał istotne znaczenie dla jego funkcjonowania w ramach międzynarodowej społeczności państw.

Uznanie Polski przez społeczność międzynarodową po odzyskaniu niepodległości nastąpiło na gruncie prawa międzynarodowego w wyraźnie zróżnicowany sposób. Jak to już zostało zasygnalizowane w kontekście ogólnej problematyki uznania państwa, może mieć ono i zwykle ma charakter uznania indywidualnego, a więc dokonywanego przez konkretne państwo zarówno w formie uznania wyraźnego, jak również uznania dorozumianego. Uznanie państwa może mieć jednak również formę uznania kolektywnego (zbiorowego), dokonywanego przez grupę państw, np. w ramach konferencji międzynarodowej. W tym przypadku może to być już nawet samo zaproszenie reprezentacji państwa do udziału w takiej konferencji na prawach uczestnika, a tym bardziej wspólne oświadczenie uczestników konferencji lub ich jednostronne deklaracje. W odniesieniu do uznania Polski przyjmuje się, że uznanie takie – jako uznanie dorozumiane – nastąpiło właśnie w formie zbiorowej, a więc przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, poprzez oficjalne zaproszenie polskiej reprezentacji do udziału w paryskiej konferencji pokojowej, w której przecież udział brały wyłącznie państwa. Należy jednak zauważyć, że skoro państwami zapraszającymi były główne mocarstwa zwycięskie, to właśnie one mogą być uważane za podmioty w taki sposób uznające Polskę. Odnośnie do daty uznania, to zwykle przyjmuje się datę podjęcia uchwały o zaproszeniu Polski, a więc datę 15 stycznia 1919 roku. Tego samego dnia Komitet Narodowy Polski otrzymał oficjalne zawiadomienie od rządu francuskiego w formie noty, że Polska może być reprezentowana na tej konferencji przez dwóch delegatów<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> J. Makowski, *Umowy międzynarodowe*, s. 323 i W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe*, s. 14.

<sup>51</sup> Szerzej zob. J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 22.

Niektórzy autorzy uważają, że w przypadku wątpliwości co do tej daty jako daty uznania można przyjąć, iż nastąpiło ono 12 stycznia 1919 roku, a więc w dniu podjęcia uchwały o dopuszczeniu Polski na konferencję albo 18 stycznia 1919 roku, a więc w dniu rozpoczęcia konferencji z udziałem delegacji polskiej<sup>52</sup>. Inni wyrażają dalej idące wątpliwości i uważają, że skoro w momencie otrzymania zaproszenia Komitet Narodowy Polski nie reprezentował oficjalnie państwa polskiego, to o uznaniu Polski przez główne mocarstwa można mówić dopiero z dniem 23 stycznia 1919 roku, kiedy to rząd polski postanowił, że Komitet, do którego była skierowana wspomniana nota, jest przedstawicielem interesów polskich u rządów państw sprzymierzonych i stowarzyszonych oraz u rządu szwajcarskiego<sup>53</sup>. Należy przy tym pamiętać, że takie zbiorowe uznanie Polski poprzez zaproszenie jej, jako państwa, na konferencję pokojową zostało jednoznacznie potwierdzone w oficjalnej formie we wspomnianych już wyżej postanowieniach preambuły Traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi a Polską z 28 czerwca 1919 roku. W postanowieniach tych mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone potwierdziły uroczyście swoje uznanie państwa polskiego jako suwerennego i niepodległego podmiotu prawa międzynarodowego.

Dla nawiązania przez nowe państwo relacji bilateralnych z innymi państwami, szczególne znaczenie ma indywidualne uznanie takiego państwa. Wskazanemu wyżej zbiorowemu uznaniu Polski towarzyszyły więc również akty uznania indywidualnego przez konkretne państwa, pośród których szczególne miejsce zajmowały były państwa zaborcze. Analizując tę praktykę, należy jednak podkreślić, że takiego uznania z pewnością nie stanowiły jeszcze różne, znaczące w wymiarze politycznym akty jednostronne ze strony tych państw, jak np. manifest rosyjskiego rządu tymczasowego z 30 marca 1917 roku czy dekret Rady Komisarzy Ludowych z 2 października 1917 roku, a nawet późniejsza deklaracja rządu rosyjskiego z 26 sierpnia 1918 roku. Nie stanowiły one uznania państwa w rozumieniu prawa międzynarodowego, jako że nie istniał jeszcze podmiot takiego uznania, a więc niepodległa Polska. Wydaje się jednak, że takich wątpliwości nie może już budzić nota ludowego komisarza

---

<sup>52</sup> Zob. L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy*, s. 12 i S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej*, s. 237.

<sup>53</sup> C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego*, s. 381 i n.

spraw zagranicznych Gieorgija Cziczierina z 27 listopada 1918 roku, adresowana do Leona Wasilewskiego – polskiego ministra spraw zagranicznych w rządzie premiera Jędrzeja Moraczewskiego, w której Rosja proponowała Polsce nawiązanie stosunków dyplomatycznych i w konsekwencji wymianę przedstawicielstw dyplomatycznych<sup>54</sup>. Stanowisko takie jest uprawnione, jako że w istocie rzeczy nie tylko nawiązanie stosunków dyplomatycznych, ale sama propozycja takiego aktu ze strony państwa pod adresem innego państwa może być postrzegana jako jego dorozumiane uznanie.

Natomiast, gdy chodzi o Niemcy, to można uznać, że dorozumiane uznanie Polski nastąpiło z ich strony poprzez wysłanie 19 listopada 1918 roku do Warszawy posła hrabiego Harry’ego Kesslera, który dwa dni później złożył listy uwierzytelniające na ręce Naczelnika Państwa. W tym samym czasie w Berlinie urzędowało Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej, a 10 grudnia 1918 roku otwarty został Konsulat Generalny RP, który miał również wypełniać funkcje nieoficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego<sup>55</sup>. Warto przy tym zauważyć, że budowane w ten sposób oficjalne polsko-niemieckie relacje zostały rychło zerwane, jako że 16 grudnia 1918 roku władze polskie zażądały opuszczenia polskiego terytorium przez niemieckiego posła, co oczywiście spowodowało retorsję ze strony Niemiec, a przyczyną takiego pogorszenia wzajemnych stosunków było nierzetelne respektowanie przez stronę niemiecką polskich żądań sformułowanych w nocy z 25 listopada 1918 roku, dotyczących ewakuacji wojsk niemieckich na wschodzie, zgodnie z ustaleniami rozejmu w Compiègne<sup>56</sup>. Na marginesie warto zauważyć, że niektórzy autorzy, przypisując temu aktowi Niemiec z 19 listopada 1918 roku klasyczne znaczenie uznania *de facto*, jako uznanie *de iure* kwalifikowali notę delegacji niemieckiej z 18 maja 1919 roku, uznającą za dostateczne pełnomocnictwa delegacji polskiej na paryską konferencję pokojową<sup>57</sup>. L. Antonowicz podkreśla w tym kontekście, że nie tylko ustanowienie stałych przedstawicielstw dyplomatycznych, ale także wysłanie misji specjalnej o charakterze dyplomatycznym do innego państwa

<sup>54</sup> Tamże, s. 380.

<sup>55</sup> Inaczej fakt ten interpretuje W. Biliński, który twierdzi, że „legację Kesslera należy traktować jedynie jako misję polityczno-wojskową, której dla zachowania pozorów nadano rangę dyplomatyczną”. Zob. W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski*, s. 31.

<sup>56</sup> Pisze o tym D. Górecki, *Powstanie władz naczelnych w odradzającej się Polsce*, s. 182.

<sup>57</sup> Np. J. Makowski, *Umowy międzynarodowe*, s. 323.





Ambasador Republiki Francuskiej Eugène Pralon przed złożeniem listów uwierzytelniających w Belwederze w dniu 2 kwietnia 1919 roku (*Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928. Księga pamiątkowa*, Kraków–Warszawa 1928, s. 249)

jest wyrazem jego uznania *de iure*, dokonywanym w sposób dorozumiany, jako że jest to całkiem oficjalna forma stosunków między państwami<sup>58</sup>.

Odnośnie do uznania niemieckiego należy dodać, że oficjalne potwierdzenie przez Niemcy niepodległości Polski znajdujemy w postanowieniach art. 87 Traktatu wersalskiego, w których Niemcy – podobnie jak to uczyniły mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone – „uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów” w odniesieniu do określonego w tym przepisie terytorium<sup>59</sup>. Należy to bez wątpienia traktować jako potwierdzenie wcześniejszego dorozumianego uznania odrodzonego państwa polskiego, wyrażonego *per facta concludentia*, a więc w drodze nawiązania stosunków dyplomatycznych. Warto też podkreślić, że niemieckie sądy często odwoływały się do faktu powstania i uznania odrodzonego państwa polskiego, podkreślając,

<sup>58</sup> L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy*, s. 11.

<sup>59</sup> Tekst Traktatu: „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1920, nr 35, poz. 200.

że nawet sytuacja, w której nie zostały ustalone do końca ostateczne granice odrodzonego państwa, nie może stanowić przeszkody do jego uznania<sup>60</sup>.

Nieco inaczej przebiegał proces uznania Polski przez trzecie państwo zaborcze – Austrię. W literaturze podkreśla się, że stanowisko Austrii w tej sprawie obrazuje nota ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu z 5 grudnia 1918 roku skierowana do Leona Bilińskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, późniejszego ministra skarbu w rządzie Ignacego Jana Paderewskiego, w sprawie zaproszenia delegacji polskiej do udziału w pracach austro-węgierskiej komisji likwidacyjnej. W pracach tej komisji brali jeszcze udział – jako przedstawiciele rządu Jędrzeja Moraczewskiego – dwaj inni byli ministrowie do spraw Galicji, a mianowicie Juliusz Twardowski i Kazimierz Galecki<sup>61</sup>.

W sytuacji, w której istotną przesłanką uznania państwa jest efektywność władzy państwowej, dla procesu uznawania Polski bardzo ważne znaczenie miało utworzenie i funkcjonowanie cieszącego się poparciem międzynarodowym rządu. Nie ulega wątpliwości, że przełomowe znaczenie dla przebiegu tego procesu miało mianowanie przez Józefa Piłsudskiego 16 stycznia 1919 roku premiera w osobie Ignacego Jana Paderewskiego i utworzenie rządu pod jego kierownictwem. Właśnie to, jak również zbiorowe uznanie Polski, zapewniające jej udział w konferencji pokojowej, a także uznanie dokonane przez byłe państwa zaborcze spowodowało, że bardzo szybko, bo w okresie od końca stycznia do końca marca 1919 roku wyraźnego, a więc najbardziej pożądanego, dokonywanego w formie notyfikacji uznania Polski jako państwa, uznania niezależnego od wcześniejszego uznania o charakterze zbiorowym, dokonały następujące państwa: Stany Zjednoczone Ameryki (26 stycznia), Francja i Wielka Brytania (25 lutego), Włochy (27 lutego), Belgia (6 marca), Finlandia (8 marca), Szwajcaria (12 marca), Grecja (13 marca), Brazylia (15 marca), Rumunia (17 marca), Japonia (22 marca) i Stolica Apostolska jako szczególny podmiot prawa międzynarodowego (30 marca). Kolejne akty uznania Polski w roku 1919 następowały w kolejności: Czechosłowacja (28 maja), Hiszpania (30 maja), Norwegia (31 maja), Dania (31 maja), Szwecja (3 czerwca), Portugalia (21 czerwca), Argentyna (7 lipca), Holandia (21 lipca), Chile (28 sierpnia), Persja (29 sierpnia),

---

<sup>60</sup> Pisze o tym J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 21.

<sup>61</sup> D. Górecki, *Powstanie władz naczelnych w odradzającej się Polsce*, s. 183.

Paragwaj (1 września). Nieco później uznały Polskę Chiny (27 marca 1920 roku) i pozostająca w unii z Danią Islandia (28 stycznia 1922 roku)<sup>62</sup>.

Przykłady te wskazują, że proces uznawania Polski przebiegał w zróżnicowany sposób. W zdecydowanej większości przypadków uznanie to przybierało postać uznania wyraźnego, za którym szło nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Można jednak stwierdzić, że przełomowe znaczenie dla tego procesu miało zaproszenie Polski do udziału w paryskiej konferencji pokojowej i aktywny udział delegacji polskiej w tych obradach na prawach uznanego państwa – suwerennego członka społeczności międzynarodowej. O statusie Polski jako uznanego członka społeczności międzynarodowej świadczy także fakt jej członkostwa w Lidze Narodów – pierwszej uniwersalnej organizacji międzynarodowej, której statut (pakt) był przecież pierwszą częścią Traktatu wersalskiego. Polska była sygnatariuszem i stroną tego Traktatu, a 10 stycznia 1920 roku uzyskała status członka pierwotnego Ligi.

## Uwagi końcowe

Wiele różnych czynników sprawiło, że międzynarodowe uznanie Polski po odzyskaniu państwowości było procesem dosyć zróżnicowanym, zwłaszcza co do sposobów uznania przez poszczególne państwa lub grupy państw. Proces ten odbywał się w skomplikowanych realiach, wynikających ze skutków I wojny światowej, które spowodowały znaczące przeobrażenia na geopolitycznej mapie Europy, oznaczające zarówno rozpad dotychczasowych europejskich mocarstw, jak również znaczące zwiększenie, ale także zmniejszenie roli innych państw i wreszcie powstanie nowych suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. Ostatecznie jednak przebieg procesu uznawania Polski był konsekwencją sposobu odradzania się polskiej państwowości w końcowej fazie I wojny światowej, jak również konsekwencją zróżnicowanego podejścia byłych państw

---

<sup>62</sup> J. Makowski, *Umowy międzynarodowe*, s. 323 i n., J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 37 i n. oraz W. Biliński, *Ustanowienie stosunków dyplomatycznych przez Polskę*, s. 112 i n. Ten ostatni autor nieco inaczej definiuje datę uznania wyraźnego i twierdzi, że jest to data wystawienia noty dyplomatycznej (ewentualnie data jej wysłania), a nie data otrzymania noty (taka jest praktyka na gruncie prawa traktatów) – zob. W. Biliński, *Uznanie międzynarodowe Polski*, s. 16 i n.

zaborczych, ale też mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych do idei odbudowania polskiej państwowości po okresie rozbiorów.

Duże znaczenie dla przebiegu tego procesu miał również fakt funkcjonowania różnych ośrodków politycznych, pretendujących do sprawowania władzy i reprezentowania Polski w stosunkach międzynarodowych. Wszystko to, jak również problemy związane z ostatecznym określeniem kształtu terytorialnego odradzającego się państwa spowodowało, że międzynarodowe uznanie Polski następowało w sposób niejednorodny i rozłożony w czasie. Bezsporne jest, iż pierwsze akty uznania Polski oznaczały międzynarodowe uznanie państwa *per facta concludentia*. Takim dorozumianym, ale szczególnie znaczącym uznaniem polskiej państwowości, uznaniem o dużej doniosłości politycznej, było bez wątpienia zbiorowe uznanie Polski poprzez zaproszenie jej – jako państwa zaliczonego do państw sprzymierzonych i stowarzyszonych – do udziału w paryskiej konferencji pokojowej, potwierdzone w postanowieniach zarówno Traktatu wersalskiego, jak i małego Traktatu wersalskiego. Również dorozumiane, ale bardzo ważne i szczególnie symboliczne było indywidualne uznanie Polski przez byłe państwa zaborcze, zwłaszcza w drodze nawiązania i realizowania stosunków dyplomatycznych. Wreszcie, po ostatecznym ukształtowaniu się władzy wykonawczej w Polsce, a więc na gruncie zasady efektywności, nastąpił proces uznania polskiej państwowości w najbardziej klasyczny sposób, a więc w drodze uznania wyraźnego, poprzez jednoznaczne notyfikowanie tego faktu w wymiarze międzynarodowym. Warto w związku z tym podkreślić, że w notach stanowiących indywidualne, wyraźne uznanie Polski poszczególne państwa jako podmioty uznające nawiązywały zwykle do ciągłości państwa polskiego poprzez wyraźne odniesienie do odrodzonej po okresie rozbiorów państwowości polskiej oraz poprzez podkreślanie faktu przywracania po tym okresie, a nie nawiązywania od nowa bilateralnych stosunków politycznych, a zwłaszcza stosunków dyplomatycznych. Dla przykładu: w nocie jugosłowiańskiej czytamy o „wskrzeszeniu sławnej Polski”, a poseł polski akredytowany w tym państwie witany był przez króla Aleksandra na uroczystości akredytacyjnej jako „przedstawiciel odrodzonej Polski”, a w nocie włoskiej o „powrocie Polski do społeczności narodów wolnych i niepodległych”. Podobne sformułowania, nawiązujące do ciągłości polskiej państwowości, znajdujemy w notach innych państw uznających<sup>63</sup>. Formułując

---

<sup>63</sup> L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, s. 153 i n.

niewiele bardziej ogólną refleksję na ten temat, Jan Kolasa zwraca uwagę na ten szczególny fakt, iż u podstaw odrodzonej Rzeczypospolitej jako państwa nie stał w istocie żaden konstytutywny akt o charakterze prawnomiędzynarodowym czy krajowym, a odbudowanie państwowości polskiej nastąpiło „z woli i czynu samego narodu polskiego”<sup>64</sup>. Wykorzystując więc sprzyjające warunki, jakie stworzyło zwycięstwo państw sprzymierzonych w I wojnie światowej, sam naród polski odbudował swoją państwowość, wprowadzając na powrót suwerenną Polskę do społeczności międzynarodowej, która wyraziła swoje stanowisko w tej sprawie w formie uznania.

## Bibliografia

### Źródła

- „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1920, nr 35, poz. 200 i nr 110, poz. 728; 1929, nr 63, poz. 489; 1947, nr 23, poz. 90.
- Janowska Halina, Jędruszczak Tadeusz (red.), *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, Warszawa 1984.
- Kocot Kazimierz, Wolfke Karol, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław–Warszawa 1976.

### Opracowania

- Antonowicz Lech, *Uznanie państwa w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 1969, nr 9, s. 56–66.
- Antonowicz Lech, *Rzecz o państwach w prawie międzynarodowym*, Lublin 2012.
- Antonowicz Lech, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2015.
- Antonowicz Lech, *Status prawnomiędzynarodowy Polski (1918–2018)*, Lublin 2018.
- Barcik Jacek, Srogosz Tomasz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2017.
- Berezowski Cezary, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934.
- Berezowski Cezary, *Powstanie i uznanie państwa polskiego w 1918 r.*, „Państwo i Prawo” 1959, nr 2, s. 215–225.
- Berezowski Cezary, *Prawo międzynarodowe publiczne*, cz. 1, Warszawa 1966.
- Biliński Wojciech, *Ustanowienie stosunków dyplomatycznych przez Polskę w latach 1918–1939*, „Sprawy Międzynarodowe” 2017, nr 2, s. 112–130.
- Biliński Wojciech, *Uznanie międzynarodowe Polski a ustanowienie przez nią stosunków dyplomatycznych w 1919 r.*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2018, t. 108, s. 11–40.

---

<sup>64</sup> J. Kolasa, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości*, s. 38.

- Brownlie Ian, *Principles of Public International Law*, Oxford 2008.
- Czapliński Władysław, Wyrozumska Anna, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2014.
- Dembiński Ludwik, *Samostanowienie w prawie i praktyce ONZ*, Warszawa 1969.
- Dembski Krzysztof, *Polonia Restituta – kontynuacja czy państwo nowe?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 26: 1974, z. 2, s. 167–192.
- Dynia Elżbieta, *Uznanie państwa w prawie międzynarodowym. Zarys problematyki*, Rzeszów 2017.
- Ehrlich Ludwik, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958.
- Filasiewicz Stanisław, *La question polonaise pendant la guerre mondiale. Recueil des actes diplomatiques, traités et documents concernant la Pologne*, t. 2, Paris 1920.
- Gadkowski Tadeusz, *Podmiotowość prawnomiędzynarodowa organizacji międzynarodowych a ich zdolność traktatowa*, Poznań 2019.
- Góralczyk Wojciech, Sawicki Stefan, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2007.
- Górecki Dariusz, *Powstanie władz naczelnych w odradzającej się Polsce* (seria: „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Iuridica, t. 13), Łódź 1983.
- Guś Janusz, *Zasada efektywności a zasada legalności jako kryterium powstawania i uznawania państw*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 10, s. 45–54.
- Hubert Stanisław, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawa międzynarodowego*, Lwów 1937.
- Kałduński Marcin, *Samostanowienie (zasada samostanowienia narodów)*, w: Marcin Balcerzak, Sebastian Sykuna, *Leksykon ochrony praw człowieka*, Warszawa 2010, s. 441–450.
- Kolasa Jan, *Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. w świetle prawa międzynarodowego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5(88), s. 9–40.
- Komarnicki Władysław, *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 2008.
- Kuługa Łukasz, *Uznanie państwa: między teorią i praktyką*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 12: 2012, nr 1, s. 7–48.
- Kutrzeba Stanisław, *Polskie prawo polityczne według traktatów*, cz. 1, Warszawa 1923.
- Kwiecień Roman, *Prawnomiędzynarodowe konsekwencje jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa*, w: Elżbieta Dynia (red.), *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe wobec wyzwań współczesnego świata*, Rzeszów 2009, s. 111–120.
- Makowski Julian, *Umowy międzynarodowe Polski 1919–1934*, Warszawa 1935.
- Przyborowska-Klimczak Anna, *Uznanie międzynarodowe*, w: Anna Przyborowska-Klimczak, Dorota Pyć (red.), *Leksykon prawa międzynarodowego publicznego*, Warszawa 2012, s. 520–526.
- Saganek Przemysław, *Akty jednostronne państw w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2010.
- Sandorski Jan, *Nieważność umowy międzynarodowej*, Poznań 1978.
- Shaw Nigel M., *International Law*, Cambridge 2008.
- Talmon Stefan, *The Constitutive versus Declaratory Recognition: Tertium non Datur?*, „British Yearbook of International Law” 75: 2004, nr 1, s. 101–181.
- Wyrozumska Anna, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006.